KURJER WARSZAWSKI.

D. 30. Marca. — Rok 1850. Sobota. № 87. Jutro, Zmartwychwstanie ZBAWICIELA. Jutro i pojutrze Kurjer nie wyjdzie.

Najuroczystszym dniem w Religji, na uczczenie męki i śmierci CHRYSTUSA, od Kościoła przeznaczonym, był dzień wczorajszy, jako dzień *Wielkiego Piątku.* W dniu tym, nie odprawiała się żadna Msza Śta, bo JEZUS CHRYSTUS, jako Kapłan Najwyższy, samego siebie, ofiarował na Krzyżu OJCU PRZEDWIECZNEMU. Oprócz innych obrzędów wyrażających boleść Kościoła, ubierają się dnia tego najozdobniej Groby, na znak złożenia w grobie ZBAWICIELA świata i proroczych słów *Izajasza*: *I będzie grób JEGO sławny.* Trzymając się więc tej odwiecznej pamiątki, i wczoraj także jak zwykle corocznie, przybrano ozdobnie po wszystkich Świątyniach tutejszego miasta, Groby CHRYSTUSA. Jarzące światła, drzewa i kwiaty, pienia sług BOŻYCH i tylu innych troskliwych zawsze o chwałę Jego, nadawały Przybytkom uroczysty widok, przed którym tysiące serc się korzyło. Lud wierny tłumnie odwiedzał te miejsca. Pobożne Damy, przybrane w żałobę, wiedzione jedynie dobroczynnym celem, nieustawały w zbieraniu jałmużny, a chwalebny ten przykład, zagrzał nie jednego do wypełnienia dobrego uczynku.— Dzisiejszy zaś dzień zaczyna już nam głosić chwalebne zwycięztwo CHRYSTUSA i dla tego też Świątynie Pańskie inną postać przybierają. Przed Kościołem odbywa się święcenie ognia, pięciu gran z wosku i kadzidła; wewnątrz zaś, wody chrzestnej, paschału i tym podobnych obrzędów. Dziś także odprawia się *Rezurekcja*, to najwspanialsze Nabożeństwo wyrażające Tajemnicę Zmartwychwstania Pańskiego. Nakoniec oprócz wymienionych szczegółów, Kościół także poświęca jeszcze niektóre pokarmy, jak np: Baranka, chleb, oraz owoce i rośliny.— Takie są obrzędy, i znaczenie onychże, które od wieków w Kościołach *Rzymsko-Katolickich*, po wielu krajach, tak jak i u nas w *Warszawie* w ciągu *Wielkiego Tygodnia*, dotąd stale są obchodzone; lecz były jeszcze przywiązane pewne inne do tego miejscowe, lub świeckie zwyczaje, które z postępem czasu znikneły. Mówiliśmy już o niektórych w Kwietnią Niedzielę obchodzonych, teraz wspomniemy o dalszych. I tak: w opisie podróży Pani de *Guebriant* przez *Labourera* wydanej, która w r. 1645 była w *Warszawie*, znajduje się dość szczegółowy opis obrządków *Wielkiego Tygodnia* przez pobożnych tutejszych mieszkańców obchodzonych. Dziwił się im francuz, dla którego wszystko to było nowością i przyznawał, iż o takiej gorliwości w Nabożeństwie, nawet wyobrażenia nie miał. Powiada on, iż wtedy po wszystkich w *Warszawie* Kościołach, w ciągu całego tygodnia, lud dyscyplinował się, mianowicie od *Środy* do *Wielkiej-Nocy*; odwiedzano Kościoły dzień i noc, przy świetle smolnych pochodni, idąc parami po pięćdziesiąt lub po sto za Krzyżem z dyscyplinami w ręku, któremi się bezustannie biczowano. Wszyscy byli okryci kapturem, w miejscach tylko oczów podziurawionym, z kapą z płótna białego lub czerwonego, na której wymalowane były kości lub trupie głowy, z napisem: *Memento mori.*— W *Wielki Czwartek* za panowania *Sasów*, najcelniejsi Artyści muzyczni na pokojach Królewskich wykonywali *Oratorium* w obec najznakomitszych Osób; także i za *Stanisława Augusta*, w tenże dzień wykonywano Oratoria, a jednem z nich dyrygował sławny *Paësiello* obecny wtenczas w *Warszawie.* W *Wielki Piątek* podobnież biczowano się po przedmieściach, w mieście i Kościołach. W *Sobotę* dwór cały i tysiące ludu odwiedzało Świątynie, w których wystawiony był N. SAKRAMENT pod baldakinami, lecz mówi, kształtniej jak we Francji strojnemi. We wszystkich prawie Grobach, leżał P. JEZUS, przy Nim MATKA Najświętsza, widać było padającą się ziemię i Niebios różne obroty; wszystko to nader wydatnie, dla nieprzeliczonej liczby lamp i świec jarzących. Grób u Jezuitów był cały złożony z pałaszów, szyszaków i broni prawdziwej, a we wszystkich muzyka słyszeć się dawała. W *Sobotę*, Królestwo Jchmość, podług zwyczaju krajowego, pół prawie nocy w Kościele spędziło, i niemal dzień cały Wielkiej-Nocy.

Dnia wczorajszego utalentowani Amatorowie wykonali przy Grobie ZBAWICIELA w Kościele Śgo Aleksandra, pod dyrekcją ulubionego przez naszą Publiczność Artysty, P. *Negroni*, dzieła religijne, wyjątki ze Stabat Mater *Rossiniego*, i z Oratorjum Paulus *Mendelsohna.*— Wczoraj i dziś kwestują przy Grobie ZBAWICIELA, w Kościele XX. *Dominikanów*, W. Radczyni Dworu Rozalja *Budochowska;* a w Kościele OO. *Bonifratrów*, W. Paulina *Fechner*.

Ukazem Cesarskim do Kapituły Orderów, mianowani zostali Kawalerami Orderu Śtej Anny II kl: z Koroną Cesarską: Pułkownicy: Mikołaj *Sewastjanow*, Jenerał-Gewaldygier armji czynnej; Ignacy *Żylej*, przykomenderowany do Naczelnika artylerji armji czynnej; oraz Radca Dworu Edward *Machwitz*, Tłumacz Dyżurstwa Głównego armji czynnej.

Rozkazem Cesarskim, Radca Kolegjalny *Bieliajew*, Ober-Prowjantmejster armji czynnej, mianowany został Radcą Stanu.

N. PAN, na przedstawienie Namiestnika Królestwa Polskiego, udzielić raczył P. Ludwice *Rożnieckiej*, Wdowie po Członku Rady Państwa w Departamencie Spraw Królestwa, Jenerale jazdy *Rożnieckim*, przez wzgląd na 55cio letnią zmarłego jej męża służbę, pensję w ilości rubli 4033 kop. 46 rocznie, a to pod zwykłemi warun-

kami. (Pensja ta liczyć się ma od dnia śmierci Jenerała *Rożnieckiego*).

Rada Admini: udzieliła Alfredowi *Ewans*, właścicielowi fabryki machin i odlewów żelaznych w Warszawie, na czas po dzień $^1/_{13}$ Października 1857 r., list przyznania wynalazku Wiliama *Elliot* z Berlina, na urządzenie pieców do zwęglania ciał palnych w ten sposób, iżby para wodna, już do zwęglania użyta, nie przerwanie na nowo do tegoż samego celu służyć mogła.

Uznani zostali za ukwalifikowanych do posiadania beneficjów w Dyecezji Podlaskiej: X. Paweł *Szukalski*, Pisarz Konsystorza Podlaskiego; X. Bolesław *Grzybowski*, Administrator Probostwa w Łomazach; X. Józef *Kietliński*, Wikarjusz przy Kościele w Siedlcach; X. Franciszek *Pogorzelski*, Wikarjusz w Skrzeszewie; X. Tomasz *Musikowski*, Wikarjusz w Jabłonny; X. Franciszek *Pierzchała*, Wikarjusz w Stężycy; i X. Juljan *Brześciański*, Proboszcz w Wyrożebach.

Pamiętnika Religijno-Moralnego zeszyt za miesiąc Marzec r. b. czyli trzeci tomu XVIII, wyszedł z druku, i zawiera: Pogląd na historją *Kantyczek* ludu Polskiego; *Wsola;* O powinnościach *Plebanów* względem ubogich swoich parafjan; Mowa przy żałobnym obrzędzie po ś. p. Hr. Henryku *Zabielle;* Nekrolog X. Pawła *Kotowskiego* Pijara, i Rozmaitości.

Jan Nepomucen *Jakowicki*, Obywatel M. Warszawy, przeżywszy lat 63, wczoraj życie zakończył. Pozostała w nieutulonym żalu Żona i Dzieci, po stracie najlepszego Męża i Ojca, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na exportację zwłok Jego, pojutrze (w Poniedziałek) o godzinie 3ciej po południu, z domu własnego Nro 720 przy ulicy Leszno, na smętarz Powązkowski odbyć się mającą.

Dowiadujemy się, że P. *Guibert*, Konstruktor statku parowego *Kopernik*, zajmuje się budową trzech *gondol żelaznych*, przeznaczonych do kanałów *Łazienek Królewskich*. *Gondole* te, posuwać się będą tak jak statki parowe za pomocą skrzydeł, oddzielnym mechanizmem pedałowym w ruch wprawianych.

Jak dalece ilość Katolików, powiększyła się w ostatnich czasach w *Anglji*, dowodzi to, iż obecnie znajduje się tamże: 974 Rzymsko-Katolickich kaplic: 880 Xięży; 13 klasztorów; 41 konwentów; 11 kolegjów czyli szkół wyższych duchownych, i 250 takichże szkół niższych.

Trzydzieści lat pracując nad rachunkowością, i zbierając zewsząd wzory jej praktyczne, jasne i łatwe do prowadzenia *rachunków gospodarskich*, ułożyłem *wzór* nowy, między wszystkiemi dotąd znanemi systematami pośredni, do potrzeb i wymagań powszechnych zastosowany. Podstawą tu główną jest, nasza rachunkowość prosta, przez sławnego niegdyś finansistę i gospodarza Litewskiego *Tyzenhauza* ulepszona, w części z metodą *francuzką*, i nowszym systemem *Bloka* znakomitego gospodarza niemieckiego połączona. Buchalterji zaś podwójnej czyli *włoskiej*, lubo dobrze sobie znanej, użyłem jak najmniej, żeby jej zawiłościami nie utrudniać gospodarskiej kontroli, owszem, ile możności, prywatnym kosztów, papieru, pracy i czasu oszczędzać. Rachunkowość taka, zda się nietylko dla dziedziców dóbr, dzierżawców, właścicieli lasów, przedsiębierców przemysłowości, ale także i dla ich oficjalistów, rachmistrzów, spekulantów, handlujących zbożem, drzewem i innemi płodami krajowemi, zgoła dla każdego, kto tylko jakiekolwiek przedsięwzięcie w celu zysku prowadzi, lub rachunków praktycznie nauczyć się pragnie. Wzory te, pod tytułem *Rachunkowość Gospodarska*, zebrane w dwóch oddziałach, jako to: I, *Regestra* i *Tabelle*, II, *Rachunki* i *Wyrachowania rozmaite*, będą do nabycia częściowo za małą cenę, podług żądania i wyboru, bez narzucania całości kupującym. Szczegóły tego układu później ogłoszę. Nie mając wszakże teraz na jego wydrukowanie z nikąd żadnej pomocy, i nie mogąc liczyć na prenumeratę, przy braku własnego funduszu, odwołuję się do Publiczności, czy kto nie znajdzie się w chęci przyjęcia w tym interesie udziału, z kilku tysiącami złotych. Za tę pomoc ofiaruję 15% procentu, z zapewnieniem wszelkiego zabezpieczenia na włożony fundusz. Sam poprzestanę na małym zarobku, byleby dzieło, największą ile być może taniością, zrobić przystępnem dla ogółu. Bliższe w tej mierze objaśnienia, tudzież o warunkach układu wiadomość, powziąść można w *Warszawie*, w handlu materjałów pismiennych *Szczycińskiego*, przy ulicy Wierzbowej Nr 473*c*.— B. *Alexandrowicz*.

W tych dniach mieliśmy sposobność przejrzenia *libretto* opery Ludwika *de Montfort*, do której muzykę jak o tem już wspomnieliśmy, napisał bawiący obecnie w *Warszawie* kompozytor JP. Michał *Bergson* (Warszawianin). Treść jej stanowią owe krwawe czasy, jakiemi przy końcu 16go stulecia, odznaczyła się Francja, w czasie walk z Hugonotami. Najpiękniejszy z tej historji epizod to jest dzień 22 Marca 1594 r., kiedy *Henryk IV* Xiążę *Nawarry*, zwyciężywszy Xięcia *Moguncji*, odprawia na czele swych wojsk, tryumfalny wjazd do *Paryża*, a w którem to miejscu, kompozytor tak zręcznie wprowadził ów śpiew narodowy francuzki (Vive Henri IV), jest obrany dla przedstawienia na scenie. Szlachetne poświęcenie się Ludwiki *de Montfort* dla swego małżonka *Gastona*, głównego przywódzcy partji sprzyjającej *Henrykowi IV*, oraz oswobodzenie przez tegoż *Ludwiki*, skazanej za to poświęcenie się na śmierć, dopełnia efektu i piękności tylu innych scen wyborowych. P. Michał *Bergson* jak słyszeliśmy, nie poprzestaje na tej pracy, która mu tyle zasłużonego zjednała odgłosu, i zajmuje się obecnie nowemi kompozycjami.

Roboty na placu *Krasińskich*, dla urządzenia zabaw dla ludu w czasie Świąt Wielkanocnych, szybko postępują. A wszystkiego tam będzie do sytu. Są już i słupy dla śmiałych ochotników, sięgających po kapelusz,

zegarek, wino, trak, i t. d., i karuzele wraz z rozlicznego rodzaju huśtawkami, i cyrk olimpijski, w którym niezabraknie bawiących ciągle Publiczność wesołych Pajaców, i nakoniec po raz pierwszy sławna Menażerja. Oby nam piękna sprzyjała pogoda.

Nadesłane do Redakcji *Kurjera Warszawskiego* kwoty, z przeznaczeniem na reparację *Kościołka Powązkowskiego*, jako to: od K. rs. 5; od S. M. rs. 3; od L. R. rs. 10; od J. F. zł. 2 gr. 15; od K. Ł. zł. 23 gr. 15; razem zł. 146; do czego dodawszy gr. 20, pochodzące z niedopłaconej reszty, czyli w ogóle zł. 146 gr. 20; taż Redakcja, złożyła wczoraj na ręce JW. Rz: Rad: Sta: *Andrault*, Prezydenta m. *Warszawy*, do dalszego przeznaczenia.

Baby kiedy bardzo *wyrosną*, to zmartwienie, kiedy *opadną*, także zmartwienie, (bo też w istocie, *baby* w obu tych wypadkach, nie muszą być bardzo smaczne); również *placki* przypalone, pokruszone, niedopieczone, są powodem rozpaczy naszych pięknych Gospodyń. Która więc chce bez mozołu, bez zgryzoty, bez zbytniego zarumienienia swojej twarzyczki, mieć smaczne pieczywo na Święta, niech obejrzy piękną choć tylko *babską* wystawę w Cukierni P. *Loursa*, a wszystko tam znajdzie, począwszy od piramidalnej wielkości *prababki*, aż do płaskich *marcepanów* i wesołych *mazurków*, a za dobroć wspomnionych przedmiotów, ręczy tyloletnia sława Pana *Loursa*, sięgająca nawet po za obręb *Warszawy*.

Wkrótce wyjdą ze sztychu nowe utwory muzykalne, Romualda *Zientarskiego*: Ballada, śpiew z fort:, dz: 27; oraz Wielki Walc na fortepjan, dz: 29.

Zgubioną *książkę* do Nabożeństwa, można odebrać za udowodnieniem własności, w Redakcji *Kurjera*, i złożeniem co łaska dla biednych.

Słynące z gospodarstwa i rządności swojej Czytelniczki nasze, mianowicie mające zamiłowanie w chowie wszelkiego gatunku drobiu, zdziwią się nie mało, do jakiego stopnia, gospodarstwo to, posunięte zostało w *Egipcie*. W żadnym bowiem kraju, nie jest plemie kurze tak rozmnożone, jak tamże. Od najdawniejszych czasów, jak wiadomo, istnieją u nich dla wylęgania *kurcząt* stosowne piece. W przeszłem stóleciu było ich 400, a każdy z nich, wylęgał corocznie 240,000 jaj kurzych, czyli razem, przybywało rocznie *kurcząt* z samych tylko pieców 96,000,000. Dziś to samo czynią tamże i z innym drobiem, jak z *gęsiami*, *kaczkami* i t. p. O nich to słusznie powiedzieć można zasadzając na rożen: »z ognia wyszedłeś, na ogniu też skończysz.”

Skład nót muzycznych Gustawa *Sennewalda*, odebrał następujące nowości, jako to: Rosellena, *Nocturne* z warjacjami na fortep:, dz: 115, zł. 4. Vilbaka, *Wielki Walc* na fortep:, dz: 10, zł. 2. Vossa, *Ein Flücht'ger Blick*, Melodja na fortep:, dz: 104. Nr 1, zł. 1½. Tegoż, 6 *Lieder-Transcriptionen*, dz: 102, Nr 1szy i 2gi, po zł. 3. Webera, *Dwanaście łatwych sztuczek* na fortep:, dz: 3, zeszyt 1szy, zł. 3; zeszyt 2gi, zł. 3½. Wilmersa, *Empfindungen am Trauensee* na fortep:, dz: 65, zł. 5. Wolffa i Beriota, *Le Prophète*, Duet na fortep:, i skrzypce, zł. 9½. Würsta, *Dwa Romanse* na skrzypce i fortepjan, dz: 13, zł. 4.

Wiele bardzo osób, ma zwyczaj w braku sakiewki, nosić pieniądze w tym samym kapciuchu, w którym zazwyczaj noszą także tytuń do palenia. Że zwyczaj ten zagraża niebezpieczeństwem, i staje się powodem smutnych następstw, przekonywa nas o tem wypadek, zaszły w *Houdain* (we Francji), z tamecznym mieszkańcem, który wziąwszy tytuniu w usta dla żucia, to jest prymkowania, padł ofiarą zatrucia niedokwasem miedzi, jakim przeszedł tenże tytuń, przez noszenie go w jednej sakwie z monetą miedzianą.

Dotąd jeszcze toczą się spory w dziennikach zagranicznych: Czy pierwsza połowa stulecia upłynęła z d. 31 Grudnia 1849 roku, czy też przeciwnie ukończy się ona w d. 31 Grudnia 1850 r. Kwestję tę rozstrzygał także i *Kurjer Warszawski*, a ostatni Numer *Tygodnika Francuzkiego*, podziela zupełnie zdanie nasze.

Jednem z najpopularniejszych dzieł w *Europie*, jest bezwątpienia Opera *Wolny Strzelec* (Freüschütz) *Webera*. Opera ta przełożona na język *włoski* przez Profesora *Rossi* w *Linz*, tłomaczoną została na wszystkie następnie żyjące języki, a mianowicie: na francuzki przez *Castel-Blaza*, na duński przez zmarłego w tych czasach słynnego Poetę *Oehlenshlegera*, na szwedzki przez Dra *Tegnera*, na rossyjski przez *Satowa*, na czeski przez *Stepanka*, na angielski przez *Cornwall-Barry*, na holenderski przez zebrane w tym celu literackie towarzystwo; a na język polski, przez znakomitego Autora naszego ś. p. Wojciecha *Bogusławskiego*.

Wiadomo, że jedną z główniejszych przyczyn rozszerzania się pożarów we wsiach, są dachy kryte słomą. Celem zaradzenia temu, Br: *Ebart*, w *Neustadt-Eberswalde*, właściciele jednej z najznakomitszych papierni niemieckich, wynaleźli tekturę niepalną i nieprzemakającą, zdatną do pokrywania dachów. Tektura ta ma wszelkie przymioty dachówek, przytem nie łamie się, i jest daleko od nich tańszą. Wspomniony tyle użyteczny wynalazek, już był rozpoznawany przez Komissję Rządową *Pruską*, i uznany przez nią za zupełnie odpowiadający celowi swojemu. Spodziewać się należy, że *Jeziorna*, *Soczewka* i inne główne Papiernie nasze, postarają się o sprowadzenie do nas tego wynalazku, który tyle w gospodarstwie obiecuje korzyści. Przed laty 20, P. Piotr *Oselli*, założył w *Marymoncie* fabrykę papieru, a głównie tektury z słomy, kory drzew i tym podobnych tańszych produktów, w zamiarze użycia takowych na krycie dachów. Przedsiębierstwo to jednak nie udało się, bo tektura z słomy była i palną i przemakającą, chociaż pod względem pozoru wyrobu, nie można było nieprzyznać zalety fabrykatowi temu.

Mody. — *Buciki* damskie wiosenne robione są na maleńkich obcasikach. Śliczna to moda, dodaje bowiem wzrostu płci pięknej.— Na przejażdżki, Damy używać powinny *ubiorów* w kolorach *jaśniejszych;* na przechadzki, w kolorach *ciemnych.*— *Parasoliki białe* będą najmodniejsze tej wiosny. — *Zegareczki damskie,* mają koperty emaljowane, w kolorach błękitnym, szafirowym, szmaragowym etc.; na nich cyfry właścicielki wysadzane brylantami. — *Kapelusze damskie* winny być coraz więcej rozwarte, a rondo przedłuża się od dołu.— We *Francji* stworzono nowy rodzaj *koronek,* pod nazwą *kambrajskich;* są one o połowę tańsze, jak *brabanckie, mechlińskie,* etc., a przedstawiają w deseniach: gałęzie, liście, arabeski, girlandy, gwiazdki i tysiące innych przedmiotów.— Ponieważ przymierzanie sukien, kapeluszy, i t. d., dla elegantek zmieniających co chwila swoje stroje, jest rzeczą nadzwyczaj nudną i nużącą; Damy *paryzkie,* które dyktują prawa modzie, kazały robić przez snycerki, dokładne *formy głów* i *biustów* swoich, które posyłają nadwornym modniarkom, dla zrobienia kapelusza lub sukni, zamiast sprowadzania ich do brania miary.

Od dziś śmiało możemy powiedzieć *bądź zdrów holenderski śledziu,* żegnamy cię delikatny *stokfiszu,* adju *minogi, łososie,* marynowane *szczupaki, sielawy, piklingi,* zgoła cała *morska* i *rzeczna* generacjo; żegnamy cię do przyszłego postu! Nie jednemu przykro rozstać się z wami, bo nie mało mieliście zwolenników, to też wczoraj smutne było rozłączenie w handlu Pana *Riedla!* a do tego jeszcze nawet i z damami. Poczciwy *stokfisz,* zalewał by się łzami, gdyby już głowy oddawna niestracił, a wysmukłych kibici *minogi* z rozpaczą nurzały się w occie i oliwie. Ale cóż czynić, kiedy od jutra *prosięta* i ich otyłe rodziny wytrącą was z naszej pamięci. Bądźcie szczęśliwi, że ograniczamy się tylko na tem pożegnaniu, albowiem dawniej w *Piątek Wielki* wieczorem, albo w *Sobotę* rano, zbierała się drużyna po znaczniejszych gospodarstwach, i uwiązawszy *śledzia* na długim i grubym powrozie, do którego był nicią cienką przyczepiony, zawieszała na jakim drzewie, karząc go niby za to, że przez półsiodmej Niedzieli był starszym od mięsa.

Na wiosnę tegoroczną, będą wielce w modzie szale *kaszmirowe,* zupełnie gładkie, z sutą frędzlą; albo bogato haftowane pelą tego samego co tło koloru.

Nakoniec już wczoraj szron płynąć przestał na *Wiśle,* a stan wody od rana dochodził stóp 5 cali 2. Paropływ *Wisła* i wszystkie statki były w ciągłym ruchu, tak, że przewóz nieustawał ani na chwilę. — Wieczorem już zbrakło żądających przeprawy; stan wody stóp 5 c. 1.

(A. n.) Ze wsi *Ciążenia* Ptu Konińskiego.— W d. 22 b. m. w Kościele parafjalnym tutejszym, odprawione zostało żałobne Nabożeństwo za duszę ś. p. Amelji *Luskina,* Siostrzenicy JW. Wacława Hr. *Gutakowskiego,* w d. 6 tegoż miesiąca w *Warszawie* zmarłej. Duchowni, Znajomi, Domownicy i licznie zebrani włościanie, napełnili Świątynię Pańską, by nieść do NAJWYŻSZEGO STWÓRCY pokorne modły, za pokój Jej duszy. Ś. p. Amelja *Luskina,* jak łagodne i pobożne wiodła życie, tak spokojna z zupełną rezygnacją religijną oddała BOGU, czystą swoją duszę, na łonie najbliższych Krewnych, których była jedyną pociechą, a w obec Przyjaciół i Domowników, którzy Ją za życia otaczali, i którzy miłością, przyjaźnią i wysokim szacunkiem tak mocno dla niej byli przejęci. O! po takiej stracie, żywa boleść w sercach jej Krewnych i Znajomych, długo i długo trwać będzie, i jeżeli ją kiedy zbyt odległy czas ukoi, to żywej pamięci żaden przeciąg czasu i żadne okoliczności zatrzeć nie zdołają. Ileż to prawdziwie nieszczęśliwych utraciło w niej najtroskliwszą Opiekunkę, która i możnością i światłą swoją radą, w każdem zdarzeniu niosła w niedoli pociechę; ale nie dla chluby, owszem w utajeniu po ewangielicznemu wspierała, bo znajdowała w tem własne zadowolenie, bo ludzkość była dla niej świętem prawem. Cnotliwa duszo! już stanęłaś przed NAJWYŻSZYM Majestatem, by zdać sprawę z krótkiej swojej pielgrzymki na tej ziemi, gdzie na każdym kroku tak względem BOGA, jak względem siebie i bliźnich przewodniczyła ci święta Nauka CHRYSTUSA. Spoczywaj w wiekuistej chwale, a czcigodne twoje życie, niechaj będzie dla nas i dla potomnych na zawsze przykładem.— *K. Z.*

(A. n.) W d. 3 b. m., w *Toniach* pod Krakowem, zasnął snem sprawiedliwego, Wincenty *Ulidowski,* Obywatel Obwodu Krakowskiego. Siedmdziesięcio-letnie życie tego czcigodnego męża, było jednem pasmem cnoty, bogobojności pracy i poświęcenia się dla drugich. Rozrzewniający był widok Przyjaciół jego z *Krakowa,* i licznych kmiotków okolicznych, składających zwłoki jego na smętarzu w *Zielonkach.* Zostawił po sobie imie nieskażone; stoi przed sądem NAJWYŻSZEGO, i błaga Majestat BOZKI za tymi, których zgon jego osierocił. — ***

W z. m. umarł we *Lwowie,* ś. p. Jakób *Torosiewicz,* Cesarsko-Królewski Radca Appelac:, lat 65 liczący.

Z Petersburga. — *Gazety Rossyjskie,* ogłaszają propozycję PP. *Annenskiego,* Antreprenera stacji pocztowych Gub: Petersburgskiej, i *Mussina-Puszkina,* ofiarujących zakład *od 500 do 5000 rs.,* o kurs koni zaprzęgowych krwi czystej na hippodromie *Carsko-Sielskim.* Meta wynosi werst 30, i winna być uzupełnioną w 54 minutach.

Anglja. — W izbie niższej przeprowadzono bil o podatku od małych mieszkań.— Wieści z *Kalifornji* o ocaleniu Kapitana *Franklin,* pokazały się mylne.— Rozruchy w *Bombay* w pułku sepojów, wywołane zostały zmniejszeniem płacy.

Austrja. *Wiedeń 23go Marca.* — Minister *Giulay* nie udaje się do *Rzymu* ale do *Florencji,* i z tamtąd do

Państwa Kościelnego, gdzie odbędzie inspekcję stojących tamże garnizonów austrjackich. Do *Rzymu* zaś wejdzie Feldzeugm: *d'Aspre*, na czele dwóch batalјonów, pod pozorem asystowania przy zatknięciu herbów austrjackich. Niedaleko *Rzymu* skoncentrują 16,000 Austrjaków gotowych do wyruszenia za każdym rozkazem. Tylko pod tym warunkiem Papież przystał na powrót do *Rzymu*.— Wydano dziś prawo gminowe dla miasta *Wiednia;* rada miejska wybieralna składać się będzie z 120 członków; wyborcą może być tylko opłacający przynajmniej 10 złr. podatku. — Z *Bośnji* donoszą, że tameczni powstańcy gotowi są skargi swe na Baszę w *Bichacz*, przedstawić Wezyrowi w *Trawniku*. — Władyka *Montenegro* prowadzi układy z rządem *serbskim*, mające jak się zdaje na widoku jakieś połączenie sił. — W *Wenecji* nader surowo postępują z niższemi urzędnikami, którzy służyli rządowi tymczasowemu; mnóstwo ich pozostało bez chleba; wyższych zaś oszczędzają. — Pomiędzy dymisjonowanemi znajduje się *Spiridione Austoni*, starzec 92-letni, Porucznik fregaty, który 72 lat służył w marynarce, najprzód Rzplitej *Weneckiej*, dalej Cesarstwa *francuzkiego*, następnie rządu *austrjackiego*, nakoniec rządu tymczasowego. Polecono podobno Feldzeugm: *Puchner*, by starca tego oddał do instytutu dobroczynności. — W *Arad* wydano trzy wyroki śmierci, ale te zamieniono na więzienie od lat 15 do 20.

Francja. *Paryż 21go Marca.* — W drugie święto *Wielkiej nocy*, odbędzie się tu wielka rewja z 50,000 wojska linjowego; pułk 17 który wrócił z *Rzymu*, będzie miał w niej udział.— Spodziewają się tu przybycia J.C.W. Xcia Leuchtenbergskiego.— Prefekt policji rozkazał spisać listy robotników bawiących w *Paryżu* bez zajęcia.— Wielkiej liczbie wychodzcom, którzy tu przybyli z *Szwajcarji*, rząd będzie udzielał paszporta do *Ameryki;* jeżeli zaś na to nie przystaną, deportowani będą za granicę.— Wieść nie ustaje, że Prezydent zażąda od izby, ażeby raz jeszcze przejrzano prawo o wychowaniu. P. *Thiers* w biurach izby niedawno głośno i otwarcie przemawiał za utrzymaniem Rzplitej jako formy rządu *Francji.* — Znaczna część dzienników *konserwatystowskich*, a pomiędzy temi półurzędowe, domagają się przejrzenia najrychlejszego ustawy.— W *Rouen* i *Grenoble* zaszły rozruchy; w tem ostatniem mieście energicznemi środkami musiano do posłuszeństwa zmuszać kompanję artylerji. — Dr. *Levy*, w szpitalu *Salpetrière* robił zastosowania nowego leczenia cholery, i według zdania lekarzy, te powiodły się zupełnie.

Paryż 23 Marca. — Wczoraj Poseł *angielski* dał wielki obiad, na którym znajdował się Prezydent Rplitej i Wielka Xiężna *Stefanja Badeńska*, a przytem także wszyscy Ministrowie i Jenerał *Changarnier*. Po obiedzie dany został świetny wieczór.—Dzienniki opozycyjne otwarły składkę dla dymisjonowanych nauczycieli elementarnych.— Sąd przysięgłych skazał dziennik *Reforme* na 6 miesięcy więzienia i 2000 fr. kary, za rzucenie podejrzenia, iż Prezydent gra na giełdzie, i że w ostatnich czasach zarobił do 2 miljonów fr.— Izba uwolniła jednomyślnie P. Michel *de Bourges* od zarzutu, za mowę mianą w jednem z zgromadzeń wyborczych. — Hrabina *Montalivet*, dawna Dama honorowa na dworach Cesarzowych *Józefiny* i *Marji Ludwiki*, małżonek *Napoleona*, rozstała się niedawno z tym światem w dobrach swoich w zamku *Tauvenay* w bliskości *Sancerre*, z wielkim żalem tamecznych mieszkańców i biednych rodzin, dla których była jedyną podporą. — Xżna Matylda *Bonaparte*, kuzynka Prezydenta, miała na sobie w tych dniach na spacerze, na *polach Elizejskich*, szal kaszmirowy tła *rose de chine;* jest to w istocie nowość w modach; nigdy bowiem szali indyjskich w kolorze różowym nie używano. W ogóle damy w *Paryżu*, używają teraz bardzo szali w kolorach jasnych, głównie *białych* lub *pomarańczowych.* (Pamiętamy że była w *Warszawie* moda, noszenia szali *żółtych).*— *Depesza tel: z Paryża* z d. 23 b. m., podaje *rentę* 5%, po 90, 50.

Grecja. — Parlament z powodu praw o pensjach, postawił gabinet w tem położeniu, że albo izba musi być rozwiązaną, albo też Ministrowie ustąpią. — Pośrednictwo francuzkie nie wywołało w *Atenach* wielkiej radości, ponieważ nie uzyskano wydania okrętów, a blokada tylko czasowo zniesioną została.

Niemcy. — *Bawarski* Minister wojny rozkazał dziewięć baterji artylerji postawić na stopie wojennej, i powołać urlopowanych. — Mówią o utworzeniu wielkich korpusów wojsk niemieckich w południowo-zachodnich Niemczech. — Wieść o zebraniu kongresu Xżąt w *Dreznie* w miesiącu Kwietniu, utrzymuje się ciągle. — W *Hamburgu* głoszono, że *Danja* wypowie zawieszenie broni w dniu 1ym Kwietnia.

Prusy. — Poseł *Wirtembergski* po otrzymaniu noty od pruskiego Ministra spraw zagran:, natychmiast zażądał paszportów, i wyjechał z *Berlina* w dniu 24ym bieżącego miesiąca. Kwestja z *Wirtembergiem* jest przedmiotem wszystkich rozmów. — W odpowiedzi na notę Królestw, które podpisały konwencję *monachską*, Prusy oświadczają, iż na tę przystać nie mogą, i przy swoim związku obstawać będą, utrzymując z resztą państw dawne stosunki związkowe.— Układy z *Danją* o stanowczy pokój nic naprzód nie postępują; zdaje się jednak, że obie strony przystaną na nową tymczasowość. — Król i Królowa w Kwietniu udadzą się zapewne do *Drezna*, na uroczystość zaślubin Xiężniczki *Saskiej*, z bratem Króla *Sardyńskiego* Xięciem *Genui.*— Przybył tu Poseł *duński* P. *Bulow*, ale się widział tylko z Posłem *austrjackim.* — W *Berlinie* mają urządzić cztery ufortyfikowane koszary, jedne z nich w *Thiergarten.* — Nie widać tu żadnego współ-udziału dla zbliżających się wyborów do izby pierwszej. — Z *Szwecji* donoszą o silnych uzbroje-

niach, zwłaszcza w marynarce. — Z *Erfurtu* donoszą, że izba państw już rozebrała 143 wyborów, i te zatwierdziła; w ogóle do tej izby przybyć ma 260 członków, a zatem jest już większość konieczna. W obu izbach rozprawy nic ciekawego nie zawierają; sprawdzanie wyborów nie ustaje.

Włochy. — Konwencja wojskowa pomiędzy *Austrją* i *Toskanją* jest zawartą w ten sposób, że niezależność *Toskanji*, zupełnie jest osłonioną. — Austrjacy coraz silniej fortyfikują *Ankonę*; chcą oni, by oba porty na morzu *Adryatyckiem* jak najtrudniejszemi były do wzięcia. — W *Neapolu* w składzie Królewskim węgla kamiennego, wszczął się pożar, który ledwo w 27 dni ugasić zdołano. — Powrót Ojca Śgo, jakkolwiek został zapowiedziany urzędownie, rodzi jednak jeszcze wątpliwość, ponieważ daty się nie zgadzają; jedni mówią, że powrót ten nastąpi 5, inni że 7 lub 9 p. m. — W Państwie Kościelnem stoi 15,000 *Francuzów*, 16,000 *Austrjaków* i 8000 *Rzymskich* żołnierzy, zwanych *Veliti*. — Po drodze, którą Papież ma przejeżdżać, dano rozkazy do przygotowań uroczystości. — Na dzień 7 Kwietnia zwołany został Konsystorz.

Rozmaitości. — Mądrzy to, a oględni, są ci Panowie bracia nasi z *Podlasia*, pisze w starych notatach Jegomość Pan Sędzic z Ziemi *Ciechanowskiej*. Zmierz gdzie chcesz, machnij kędy okiem sięgniesz, on się zastawi i odparuje; zajdź mu odedrzwi, to on ci okno pokaże, a jak cię naprze, to i komin nie będzie dla cię za ciasny. Owóż razu jednego, kiedy Król *Stanisław August* zaprzysiągł *pacta*, i obiecał bić monetę, przeto szczerze wziął się do rzeczy; a że, jak to mówią: *Pańskie oko konia tuczy*, to też i Król Jegomość, jadąc nieraz z Panami i dworem, wymykał się przy jasnem niebie z kolasy, i *per pedes* ciągnął pół-dróżkiem, rozpatrując okolice, drogi, a często gęsto wioski i chałupy. Roku więc Pańskiego 1769, trafił się tenże sam *casus*, a to wtedy, gdy jeden z zamożniejszych Panów Litewskich, wyprawiał dlań łowy w posiadłościach swoich. Król Jegomość wybrał się dworno, wiedział bowiem, że jeżeli szlachcic polski chce ugościć swego Pana, to piwnice pod sklepienie, w spiżarni wiatr nie chodzi, zwierzyny jak w puszczy, a ryb, by w sadzach na *Golubskich* jeziorach. Krom tego, Panowie gospodarze, oględni byli także i na tęgie animusze, na składne wierszopisy, retory, harcowniki, strzelcy, ba i na *Stańczykowskich*, boć to wszystko mieściło się na dworze Królewskim. Jechał tedy Król Jegomość ochoczo ku Litwie, a *Naruszewicz*, *Krasicki*, Pan *Węgierski*, sławny Poeta, oraz wielu innych Dygnitarzy, tuże obok Niego. Gdy już byli na *Podlasiu*, a słonko miało się ku górze, Król *Stanisław* idąc w ówczas pieszo, jak raz się zatrzymał i rzekł do *Naruszewicza*: »Mości Xiężę, Wam za ciężko z książkami w kieszeniach, więc siadajcie do kolas, a ja sam chcę pozostać.” Panowie się cofnęli, a Król podszedłszy do orzącego w polu Pana brata, i to według tamecznego zwyczaju z serpetyną przy boku: »Szczęść wam BOŻE!” zagadnął. »BÓG wam zapłać mój Panie,” odrzekł na to szlachcic, który w żywe oczy nie znał jeszcze wcale Króla Jegomości. *Stanisław* się uśmiechnął, ale widząc srebrzyste włosy na głowie szlachcica, a wąsy i brodę czarną, powtórnie go zagadł, pytając o przyczynę tego. Szlachcic spojrzał na niego, potem zatoczył okiem po ciągnących drogą kolasach, i dał jakąś odpowiedź, ale tak trafną, że Król Jegomość aż się ucieszył, i wsunął mu w rękę bogaty pierścień, który nosił na palcu, zastrzegając, aby nikomu nie udzielał tejże odpowiedzi, dopóki nie stanie przed *obliczem* królewskiem. Szlachcic się zgodził, i dał *verbum nobile*, a to było już dosyć, aby słowa dotrzymał. Po niejakim czasie, gdy *Stanisław August* z całym dworem swoim stanął na miejscu, uczynił wzmiankę i o podróży, i o srebrnej głowie starca z czarnemi wąsami. »Już ja o tem myślałem,” przerwał *Naruszewicz*, »bom to dobrze uważał; pytałem nawet Pana *Węgierskiego* o przyczynę dziwu, ale on jak zawsze, odparł mi na to zwyczajną piosenką.” »Cóż takiego powiedział?” zapytał Król ciekawie. »Oto te dwa wiersze:

> Snać, tak wysoko białogłowy cenił,
> Że w *białą* głowę, swą *czarną* zamienił.”

»I to nie złe,” odrzekł Król; aleć Podlasiak ma z okładem lat 60, a krom tego, ani proszków francuzkich, ani kosmetyków, nie używał zapewna. Kto mi więc to rozwiąże, temu na pamiątkę podaruję mój nóż myśliwski; a czasu zostawiam dni 10.” Nie na żart tedy było łamania głowy; a P. *Węgierski*, co to, jak mówią, nie w ciemię bity, snadno sobie poradził, i wyprawiwszy pachołka z 30tu czerwonemi złotemi. a do tego samemi *dwuzłotówkami*, tylko co z pod stępla wyszłemi, otrzymał od szlachcica te same rozwiązanie zagadki, jakie tenże udzielił Królowi. Lubo P. *Węgierski* siedział przyczajony, oczekując terminu, dla popisania się w czasie z dowcipem, wszelako to nie uszło baczności pachołków od innych Panów; lecz mimo udawania się do Podlasiaka, mimo sypania mu na stół dukatów, szlachcic jak zakuty, ani pół słowa wypowiedzieć nie chciał. Nadszedł tedy i czas rozwiązania zagadki, a gdy wszyscy nie wiedzieli co orzec, P. *Węgierski* jak z procy wypalił Królowi tę samą odpowiedź, którą mu dał *Podlasiak*. Zdumiał się *Stanisław*, i jak się rzekło, oddał mu nóż myśliwski; ale gdy Król Jegomość począł nalegać o wyznanie mu tego, ażali sam przez się na tę trafną myśl popadł, P. *Węgierski*, który nigdy w obec Pana i Króla nie skalał ust kłamstwem, przyznał się do użytego przez siebie fortelu, i do sprzedaży przez szlachcica sekretu za 30 czątych. Byłoż to wtedy gniewu i *clamantes*. Panowie się srożyli, że po dwa razy więcej mu dawali, a Podlasiak nie przyjął; a Król nie mógł przebaczyć, jak szlachcic taki, za tę nędzną summę, mógł złamać *verbum nobile*. Niebawem tedy po-

słano po Podlasiaka, a ten nie tracąc miny, jak najspieszniej przybył, wiedząc już teraz, przed kim ma stanąć. »Godziłoż się to Mosanie bracie, za mizerne złoto, przedawać swą famę? boć taka przecież między nami stanęła ugoda.” »Tak prawda, czysta prawda; ale jakem szlachcic z dziada i pradziada, jakem *sodalis Marjanus*, takem w tej sprawie na jotę nie skrewił”; a wydobywszy potężną sakwę, wysypał z niej na stół, bite *dwuzłotówki*, i popatrzywszy to na nie, to na Króla, zawołał: »Przez BOGA, Panowie! czyliż tu nie jawne mego Pana i Króla *oblicze?* a przecież taka była umowa.” Na te słowa, wszyscy chórem oddali applauz animuszowi szlachcica, a Król Jegomość, widząc się być zwyciężonym tą bystrością dowcipu i przytomnością Podlasiakom wrodzoną, podwoił jeszcze udzieloną mu przez P. *Węgierskiego* summę: i ilekroć później popatrzył na ową monetę, zawsze sobie przypomniał: łowy, Podlasie i Litwę.

Fraszki.—Pewien spodziewając się zjazdu u siebie, kazał także między innemi, i z pomiędzy trzody chlewnej, wybrać najtęższą sztukę i zabić; a gdy mu rządca oświadczył, iż nie można tego uczynić, bo właśnie najlepsza sztuka *prosi się;* na to rozgniewany Jegomość zawołał: »A żeby i *płakała*, kiedy każę, to masz wykonać!”— Ktoś kupując okulary, wsadził je na nos, a spojrzawszy na obecnego przyjaciela, rzekł: »Co to za szkła dziwne, kiedy ja przez nie widzę tylko barana.” »Pokaż mi je,” zawołał tenże; a popatrzywszy nawzajem na niego, dodał: »Zupełna prawda, widać że mamy jednakowe oczy.”— Kiedy jakiś obrażony użalał się przed drugim, że sąsiad jego nazwał go oszustem; »*A jemu co do tego?*” zawołał tenże, ujmując się niby za honor przyjaciela swego.

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

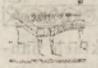
Anienkow Pułko: z Nowogieorgiewska; Boehm Józ: Daniel Szamb: Austr: z Wiednia nr 634; Cielecki Felix Ob: z Sojek nr 570; Daszewski Stan: Emeryt z Grabia nr 673; Hempel Ant: Oby: z Tuchowicza nr 1292; Kozłowski Kar: Prezes T. K. z Siedlec nr 2410/11; Klouman Fred: Wawrz: Porucz: wojsk szwedzkich z Sztokholmu nr 634; Lelegart Artur Kup: z Wiednia nr 634; Patkowski Porucz: z Krakowa nr 476; Radoszewski Wacł: Ob: z Drogoszewa nr 663; Skarbek Józ: Hr. z Lublina nr 613; Slizień Adolf Hr. z Gub: Grodzieńs: nr 613; Sejdel Moritz Kup: z Torunia nr 470; Zejlingier Edw: Fabry: z Guber: Grodzieńs: nr 634; Załuski Hr. z Pow: Płockiego.

DONIESIENIA.

Przekonawszy się naocznie, jak ważne, dobroczynne pożytki, sprowadzają na ogół, upowszechnione po pierwszych stolicach Europy, tak zwane *Wystawy artystyczno-dentystyczne*, urządziłem u siebie podobnąż Wystawę, z której każdy nietylko co się dotycze najnowszych *Systemów arcy-sztucznych zębów* ich rodzajów, doskonałości etc., ale nadto pod względem naukowym, anatomicznym, chirurgicznym i patologicznym, o różnorodnych chorobliwościach i osobliwościach zębowych, pouczonym być może, a to w godzinach od 10 do 12ej, i od 3 do 4ej, wyjąwszy dnie świąteczne. O zmianie kolejnej przedmiotów tejże wystawy, uprzedzę Szan: Publiczność.— J. Marja *Neuman*, uprzywil: Dentysta, na Krako:-Przedm: N° 426, wprost handlu win Spiskiego.

APPARAT Gorzelniany, upatentowany, wynalazku Ludw: Bocquet, bez talerzy, wydający od razu czystą i bez żadnego żywicznego odoru okowitę 11ej próby Magiera, a to przez zamienienie górnych kotłów na miedziane, które zarazem wpływają na trwałość apparatu. Do urządzenia całego apparatu na 20 korcy kartofli zacieru, prócz kotła parowego i rur kommunikacyjnych, potrzeba miedzi około 900 funt:, a całodzienny zacier na takim apparacie w 6ciu godzinach odpędza się. Oprócz miedzi, za urządzenie z własnego materjału dolnych kotłów i 2ch ogrzewaczy z bali sosnowych pół pięta calowych z drzewa doborowego i mocno okutych, ustanowioną jest cena już nie Rsr. 450, jak poprzednio kosztowały, lecz tylko Rsr. 150. Gdyby kto chciał mieć cały apparat z miedzi, w takim razie na dolne kotły jeszcze trzeba miedzi około 500 funt:. Ogrzewacze zaś, na które para nie działa szkodliwie, mogą być drewniane, a koszt urządzenia takiego apparatu, wyjąwszy miedzi, wynosić będzie Rsr. 75. Obok tego w fabryce wynalazcy we wsi Jakóbowie pod Mińskiem, Gub: Warszaws:, nabyć można Kotłów parowych z wężem kilfassowym ważących około 700 funt:. Także obstalować można w rozmaitej wielkości nowego wynalazku Apparaty parowe destylacyjne bez talerzy, oszczędzając parę z kotła parowego tak, że przy biegu gorzelni, destylacje odbywać się mogą. Nadto jeszcze mogę zaprowadzić nowym, wyłącznie moim sposobem uprawę gruntu i sadzenie kartofli, wzrost ich przyspieszający, co przy zarazie, jaka obecnie uczuć się daje, jest nader pożądane, a to za pomocą gliny palonej, która na gospodarstwo rolne w ogóle dobroczynne skutki wywiera, tem bardziej, że każdy rolnik posiada środki do podobnej uprawy. Palenie gliny odbywa się najdogodniejszym i najtańszym sposobem, a urodzajność gruntu podnosi się tak, jak za granicą podziemnemi kanałami. Bliższe szczegóły tego znakomicie ulepszającego płodność roli sposobu, udzielone będą przy wprowadzeniu go w użycie, a pożytki z niego spływające na gospodarstwo rolne, dowiodą rzetelność niniejszego ogłoszenia, oddadzą długoletnim pracom i doświadczeniom moim sprawiedliwą pochwałę.

Dwa **LOKALE** na 1m piętrze, jeden składający się z 3ch Pokoi, Kuchni i Komórki; drugi składający się z 2ch frontowych dużych Pokoi i Kuchni, są do wynajęcia każdego czasu, pod Nr 1725 przy ulicy Wiejskiej i Alei. Wiadomość powziąść można w tymże samym domu, u właściciela, na 1m piętrze.



PANTALJON mahoniowy, jest do sprzedania lub do najęcia przy ulicy Freta pod Nr 262, na pierwszem piętrze od frontu.

Sklep Ubogich w Radomiu, otrzymał nowy transport Wody Kolońskiej, Wody lewandowej, Millefleurs, Pomady, różnych Kadzideł; oraz ulepszoną na sposób angielski **MASSĘ** do zaprawiania podłóg i posadzek, i takowe po cenach umiarkowanych sprzedaje.

Z wolnej ręki do sprzedania **MAJĄTEK**, składający się z 9ciu Folwarków, tyleż wsi i miasta, 3 Fryszerek, 5 Młynów; Lasy zamożne i obszerne łąki, grunta w 1/3 pszenne, 1½ mili od Kolei żelaznej. Wiadomość bliższą powziąść można u Rejenta w Częstochowie.

Prawdziwym Znawcom, Lubownikom Owczarń, z zamiłowaniem w swoim zawodzie postępującym, którzy daleko wyższy cel od innych mają, bo uszlachetnienie rassy krajowej, zwłaszcza, że czas teraźniejszy, który jest kwitnącym na stan i cenę wełny, nie może być tak jak dawniej niechęcią kupienia Baranów dla Właścicieli ziemskich; Amatorowie do nabycia prawdziwie wyborowych gatunków TRYKÓW, nie powinni czekać na targ Śto-Jański, w którym to czasie wybór Baranów nie może być tak celującym z przy-

czyny, że najdoskonalsze na miejscu rozbierane zostają. Przeto do powszechnej podaje się wiadomości, że ustanowioną została stała taxa i klassyfikacja sprzedaży Baranów w Zegrzu za Jabłonną, 3 mile od Warszawy, w własności JW. Hr. Stanisława Krasińskiego. Bliższa informacja na gruncie i w Warszawie u podpisanego, przy ulicy Krak:-Przedm:, obok XX. Bernardynów pod Nr 366.

Klassyfikator *Eckstein.*

W pośrodku miasta, na 1m piętrze, są dwa **POKOJE** pomniejsze, z Kuchenką, do wynajęcia od 1 Kwietnia r. b. z meblami lub bez, za opłatą z góry. Wiadomość w Kantorze Informacyjnym P. Kaczanowskiego przy ulicy Krak:-Przedm: Nr 415.

BROWAR
PORTERU i PIWA BAWARSKIEGO
J. G. Schäfer & Komp.

przy ulicy Krochmalnej pod Nrem 1108,

Zawiadamia, iż z powołaniem się na ostrzeżenie swe w Kurjerze Warszawskim z dnia 31 Stycznia 1847 r., równie Gazetę Policyjną N° 40 z d. 9 Lutego 1849 r., każde zaliczenie pieniężne, towar, lub jakiebądź inne przedmioty, odbiera od osób z nim w styczności jakiej zostających, jedynie za wydaniem KWITÓW SZNUROWYCH, i przy obrachunkach tylko takie dowody przyznaje za ważne; kto zatem bez tychże Kwitów Sznurowych komukolwiek na imie Browaru powyższego coś dostarczy, nie może tego podać do rachunku, ponieważ nikt nie jest do rzeczonych odbiorów bez tychże Kwitów upoważnionym. Rachunki zaś z naszego Browaru wydane, służą tylko za wyszczególnienie dla odbierającego towary, a nigdy za Kwit służyć nie mogą, chociaż zostały pokwitowane przez naszych Pisarzów lub przez wojażera, lub przez kogobądźkolwiek z Kantoru naszego.— W tymże Browarze sprzedają się codzień **SŁODZINY** świeże o godz: 9tej rano; również **NAWÓZ** jest do wydzierżawienia.

DOBRA Ozorów z przyległościami, w 2ch punktach handlowych, pomiędzy Kałuszynem a Siedlcami, mila od szose położone, 110 włók chełmińskich rozległości mające, w których mieści się około 12 włók lasu, są do sprzedania lub wydzierżawienia z wolnej ręki, od Śgo Jana r. b. pod korzystnemi warunkami. Bliższa wiadomość u właścicielki tychże, pod Nr 248/9 przy ulicy Freta, na 3m piętrze od frontu.

Zawiadamia się osoby interesowane, iż jest do sprzedania o werst 3 od miasta Tarczyna, a tem samem od szosy Krakowskiej, **GRUNTU** z lasem i zasiewami, włók nowopols: 20, które sprzedane być mogą razem lub szczegółowo na włóki, podług życzenia kupujących. Bliższa informacja u Rządcy w Kantorze Hotelu Lipskiego.



Potrzebny jest zaraz **KUCHARZ** lub **KUCHARKA**, umiejąca doskonale gotować. Wiadomość w Cytadelli na Żoliborzu, w ostatnim prawym pawilonie.— Tamże jest potrzebny Ruski **KUCZER**.

W domu dawniej Szymanowskich pod Nr 411 przy ulicy Krak:-Przedm:, wprost pałacu Hr. Uruskiego, są do najęcia od Wielkiej-nocy, dwa **LOKALE** w nowej oficynie, jeden na parterze, składający się z 5u Pokoi, świeżo odnowiony i suchy;— drugi zaś, tylko na pół roku, to jest od Wielkiej-nocy do Ś. Michała r. b., składający się z 5u Pokoi, na 1m piętrze. A co do ceny i rozkładu lokalu, wiadomość u Rządcy domu.



W znacznych Dobrach, o 10 mil od Warszawy, milę jedną od Warki, milę od Białobrzeg położonych, jest do sprzedania 30 kilka **WOŁÓW** dobrze wypaszonych. Wiadomość w Składzie Materjałów Pismiennych przy ulicy Senatorskiej, naprzeciw pałacu Prymasowskiego, u W. J. G. Arnhold.



W Hotelu Rzymskim, z powodu wyjazdu, jest do sprzedania **KOCZ** Kareciany, z fabryki Wiedeńskiej Brandmajera, w dobrym stanie. Ktoby sobie takowy życzył nabyć, uda się do Szwajcara, a ten pokaże i o cenie zawiadomi.

Są do sprzedania DOBRA SZCZECHOWO i BLIZNO, położone w Gubernji Płockiej. Powiecie Lipnowskim, między Sierpcem a Rypinem, na trakcie z Płocka do Gdańska, o mil 6 od Płocka i Wisły, a mil 3 od granicy Pruskiej, koło Brodnicy (Strasburg). Liczą przeszło **100** WŁÓK nowo-polskich. Potrzebują nakładów; lecz mają kilkanaście włók boru, wielkie jezioro, cegielnię, obszerne łąki i pastwiska, grunt żytni, około 2,400 dni sprzężajnych i tyleż dni pieszych, różne daniny i około 1,800 złp. czynszu od włościan, oraz dwie karczmy. Ocenione są przez Biegłego lekko na złp. 160,000, i wolne są od wszelkich służebności. Kupić je mogą tak krajowi, jak zagraniczni, tak szlachta, jak nieszlachta. Mający chęć nabycia, za gotowe pieniądze, zgłosić się zechce franko do Sukcessora Dziedzica, to jest do Ludwika *Pietrusińskiego*, zamieszkałego w Warszawie pod Nr 372, w kamienicy Dra Maleza, około Towarzystwa Dobroczynności.



KROWA graniasta, czerwono-biała, z białą łysiną, na ocieleniu, z miernemi rogami, cienkiemi nogami, dobrej tuszy, lat 4 w 5tym mająca, wczoraj o godz: około 12 wyszedłszy z domu pod Nru 1421/2 przy ulicy Zielnej, zginęła: ktoby wiedział o jej Znalazcy, raczy dać wiadomość pod powyższy Nr, do właściciela, za nagrodą.

Z Kantoru Zleceń przy ulicy Wierzbowej Nr 473 c.

MŁYN i FABRYKA HAMERNIA w Strobowie, w Pow: Rawskim, Gub: Warszawskiej, o pół mili od Stacji Kolei żelaznej, do której robi się szose, z wszelkiemi porządkami do tejże służącemi, jest do sprzedania lub na wydzierżawienie kilkoletnie. O warunkach dowiedzieć się można w Magistracie M. Skierniewic, lub na gruncie.

O 4ry mile od Lublina, o półtory mili od Piasków, są DOBRA na sprzedaż z wolnej ręki, w dobrej glebie. Opisanie tych Dóbr i warunki sprzedaży, znajdują się u Wgo Mecenasa Alexandra Bryndzy, na rogu ulic Franciszkańskiej i Nowego Miasta Nr 328 w Warszawie; w Lublinie zaś, u Rejenta Serafina Konwickiego.

Jest do sprzedania EKWIPAŻ, wygodny, zdatny do podróży, za rsr. 75, albo w zamian na Meble, lub inne przedmioty. Wiadomość na Nalewkach w domu pod Nr 2254, na 1m piętrze.

KANTOR
KORRESPONDENCYI, PROŚB I STRĘCZEŃ
przy ulicy Bednarskiej Nro 2680 w Hotelu Podlaskim.

WIEŚ niedaleko od Warszawy, wielkiego traktu szosse, i Kolei, w dobrej glebie gruntu, mająca dostateczną robociznę miejscową, jest do wydzierżawienia z wolnej ręki, na lat 6 lub 9: o której to bliższą informację w powyższym Kantorze powziąść można.— S. B.

Dziś rano zimna stopni 3. Wczoraj w południe ciepła 3.
Dziś rano wysokość wody na *Wiśle* stop 5 cali 1.

W Drukarni Kurjera Warsz:.— Wolno drukować. Warszawa dnia 18 (30) Marca 1850.— Starszy Cenzor *L. T. Trip, tm.*